

Maria ZABŁOCKA*

 <https://orcid.org/0000-0002-8673-8609>

WARSZAWSKIE WSPOMNIENIA O PROFESORZE CEZARYM KUNDEREWICZU

Słowa kluczowe: Cezary Kunderewicz, Uniwersytet Warszawski, romanistyka prawnicza, papirologia prawnicza, prawa klinowe.

Keywords: Cezary Kunderewicz, University of Warsaw, Roman Legal Studies, Juristic Papyrology, Cuneiform Laws.

Myśląc o Profesorze Cezarym Kunderewiczu, w pierwszej chwili mam przed oczami starszego już mężczyznę o „bardzo, bardzo” wysokim czole, raczej średniego wzrostu, lekko przygarbionego, który niespiesznym krokiem zbliża się do „swojego” biurka w sali 25 (czyli po remoncie gmachu Collegium Iuridicum I, sala 203 na pierwszym piętrze, w której mieści się Biblioteka im. Rafała Taubenschlaga). Profesora poznałam jeszcze jako studentka, kiedy uczestniczyłam w seminarium z prawa rzymskiego prowadzonym przez prof. Henryka Kupiszewskiego i zamierzałam pisać pracę magisterską z tej dziedziny. Z lat 1967–1968, zajęta swoimi studiami i wydarzeniami politycznymi, zapamiętałam tylko Jego stałą obecność przy pracy i to, iż w trakcie Jego pobytu w sali 25 panowała zawsze cisza, a osoby chcące porozmawiać wychodziły na korytarz albo do „zaprzyjaźnionej” sali 26, czyli do Katedry Papirologii, gdzie, podczas nieobecności prof. Anny Świderkówny, panowała bardziej luźna atmosfera. Profesor Cezary Kunderewicz nigdy nie prosił o ciszę, ale sama Jego postawa człowieka zapracowanego i czasami proszące spojrzenie o zaprzestanie spontanicznego początku dyskusji budziły wśród korzystających z Biblioteki wielki respekt. Profesor nigdy nie opowiadał o swojej rodzinie i o ciężkiej przeszłości w latach młodości. Wiele szczegółów poznałam dopiero później z krótkich uwag

* Prof. dr hab., Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Rzymskiego i Antycznego; e-mail: zabloccy@interia.pl

prof. Kupiszewskiego, który chyba najlepiej znał Profesora Kunderewicza, oraz z relacji nieocenionej „kronikarz naszego wydziału” – wtedy jeszcze doktor Grażyny Bałtruszajtys, obecnie prof. UW, a częściowo z nekrologów napisanych przez prof. Jana Kodrębskiego¹ i dwóch artykułów zamieszczonych w pracach zbiorowych², a także z własnoręcznie napisanego, niestety bardzo krótkiego, życiorysu bohatera niniejszych wspomnień oraz z Jego *Wspomnień*³.

Dla przypomnienia: Profesor Cezary Kunderewicz urodził się 23 czerwca 1912 r. w Kijowie, w szlacheckiej polskiej rodzinie Kunderewiczów herbu Łabędź⁴. Jako 10-letni chłopiec został transportem repatriacyjnym wysłany przez ojca do Warszawy do siostry w celu patriotycznego wychowania, o co coraz trudniej było w Kijowie. Na skutek splotu różnych okoliczności od 15 roku życia musiał się sam utrzymywać; zarabiał na życie, udzielając korepetycji. Mieszkał w bursach i prywatnych kwaterach, najczęściej bez odpowiedniego stołu, więc musiał pisać, siedząc bokiem z opuszczoną lewą ręką, co spowodowało pochyloną, przekrzywioną postawę w późniejszych czasach, na skutek czego nie był zdolny do służby wojskowej. Mimo tych trudności skończył gimnazjum im. Tadeusza Reytana i studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, pod koniec studiów Cezarego Kunderewicza przemianowanego na Uniwersytet Józefa Piłsudskiego, gdzie dostał pracę. Nigdy o tych czasach publicznie nie wspominał⁵. Pierwszy raz paszport do Kijowa dostał dopiero po

¹ Por. **J. Kodrębski**, *Césaire Kunderewicz (1912–1990)*, RHD, 1991/69.1, s. 136–137; **tenże**, *Cezary Kunderewicz (1912–1990)*, CPH, 1994/46.1–2, s. 179–187.

² Por. **T.A.J. Banyś**, **L.J. Korporowicz**, *Cezary Kunderewicz (1912–1990)*, w: **A. Liszewska**, **A. Pikulska-Radomska** (red.), *70 Lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 99–104; **I. Jakubowski**, *Profesorowie Cezary Kunderewicz i Jan Kodrębski – polscy romanści drugiej połowy dwudziestego wieku*, w: **E. Gajda** (red.), *‘Ad laudem magistri nostri’. Mistrzowie. Dzieła polskiej romanistyki*, Toruń 2019, s. 49–63.

³ Por. **C. Kunderewicz**, *1932–1939*, w: *Wydział Prawa w relacjach i wspomnieniach pracowników i studentów (1918–1950)*, *Studia Iuridica* 1989/17, s. 103–108.

⁴ Drzewo genealogiczne rodziny, <https://kunderewicz.com/index.php?ctype=gedcom&ged=Kunderewicz>; stan na 4.03.2022 r.

⁵ Jedyne z opublikowanych wspomnień Profesora (por. notę 3) oraz z akt zachowanych w Archiwum UW (K. 3964) wiadomo, że w okresie od 15 II 1938 do 1 X 1939 pracował jako referendarz w Rektoracie UJP, w okresie 1 X 1939–8.I.1941 był p.o. kierownika sekretariatu UW, w czasie okupacji pracował jako robotnik budowlany w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym, a od lutego 1942 był urzędnikiem w sekretariacie Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie, zaś w okresie od 4 II 1945 do 15 VI 1945 był krótko zatrudniony na UJ. Od 15 VI 1945 związał się na kilkanaście lat z Uniwersytetem Warszawskim, pełniąc kolejno funkcje referendarza i st. asystenta w UW, od 1 VI 1949 – rady prawnej i adiunkta Wydziału Historycznego, a także od 1 III 1950 kierownika sekretariatu UW. Był jednocześnie

32 latach, a potem tylko raz na 2 lata, na skutek czego nie mógł wyjechać nawet na pogrzeb swej matki (ojciec zmarł wcześniej). Kiedyś opowiadał z rozrzewaniem, że w czasie tych pobytów pływał w Dnieprze tak jak za młodu. Nigdy też nie wspominał swej warszawskiej rodziny. Raz tylko napomknął, że idąc do domu i przechodząc przez Plac Inwalidów, po którym wówczas hulał jedynie wiatr, znalazł kilka kartek dokumentów, jak się później okazało, dotyczących kuzyna Jerzego Kunderewicza⁶. Nie opowiadał też o swej żonie⁷ i córce – doktorze nauk prawnych, wielce zasłużonej dla Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstank, do którego wstąpiła już jako dojrzała osoba⁸.

(od 1946 r. do 15 VI 1950) zastępcą przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej dla pracowników naukowych, w okresie 1 X 1951–30 IX 1954 lektorem języka łacińskiego i francuskiego w UW, zaś w okresie 1954–1961 – adiunktem w Katedrze Prawa Antycznego na Wydziale Historycznym UW. Od 1 I 1961 do 30 IX 1962 pracował na UW już jedynie na ½ etatu. Od 1961 r. Profesor objął zaproponowaną Mu Katedrę Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego, ponieważ, jak delikatnie ujął to I. Jakubowski, „w Warszawie zaczęło robić się tłoczno” i pracował w Łodzi aż do przejścia na emeryturę. Por. **I. Jakubowski**, *Profesorowie...*, s. 53.

- ⁶ Jego syn Ryszard poległ 17 września 1944 r. w Powstaniu Warszawskim na Żoliborzu na ulicy Słowackiego. Ekshumowany w 1945 r. został pochowany na Powązkach Wojskowych kwatery B 29, rząd 1, grób 13.
- ⁷ Żona – Helena Kunderewicz z domu Książ, dyplomowana położna w klinice na Karowej, po wojnie aktywna i zasłużona działaczka społeczna spółdzielni mieszkaniowej na Żoliborzu, terenowy opiekun społeczny, orzekała w kolegium karno-administracyjnym, była kuratorem sądowym, została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi i licznymi odznaczeniami społecznymi.
- ⁸ Wychowywana w katolickiej rodzinie Teresa Elżbieta Kunderewicz (co zapewne nie pomagało w karierze naukowej jej ojcu) uczęszczała do Liceum Sióstr Zmartwychwstank przy ul. Stołecznej (dziś Księdza Jerzego Popiełuszki), w latach 1958–1963 studiowała na Wydziale Prawa UW, napisała pracę magisterską z prawa finansowego u prof. Mariana Weralskiego pt. *Uprawnienia Ministra Finansów w zakresie systemu pieniężno-kredytowego w PRL*, a następnie pracowała na stanowisku starszego referendarza na kolei, odbyła aplikację arbitrażową i uzyskała dyplom radcy prawnego. W 1968 r. wyjechała do Włoch, gdzie wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstank i po rocznym międzynarodowym nowicjacie, 2 lutego 1970 r., złożyła pierwsze śluby zakonne. Po powrocie do Polski i dwuletnim pobycie w Anglii, mimo licznych obowiązków w Zakonie, ukończyła w Warszawie zaocznie Wydział Prawa Kanonicznego na ATK, pisząc pracę magisterską pt. *Geneza opieki kobiety nad dziećmi w prawie rzymskim* (wydrukowaną w *Prawie Kanonicznym* 1980/23.3–4, s. 287–297), i choć księża prof. prof. Marian Żurowski i Remigiusz Sobański chcieli, by podjęła pracę na ATK, przełożona klasztoru nie wyraziła na to zgody, gdyż uważała, że siostra powinna pracować dla dobra Zakonu. Siostra Maria Deodata, bo tak brzmi zakonne imię Teresy Kunderewicz, znająca liczne języki (przede wszystkim francuski, angielski i włoski, nie mówiąc już o łacinie) jeździła po całym świecie (po Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanadzie), załatwiała sprawy organizacyjne i finansowe Zakonu i jednocześnie zaczęła zbierać

Profesor Cezary Kunderewicz podobno długo nie mógł pogodzić się z decyzją życiową córki, jeździł nawet do Rzymu, by rozmawiać z władzami Zgromadzenia i z nią samą, ale w końcu uszanował jej wolę. Oczywiście bardzo cieszył się z doktoratu, co było w tamtych czasach chyba większym osiągnięciem naukowym niż dzisiejsza habilitacja. Cieszył się też, gdy po ukończeniu w Rzymie rocznego kursu dla Postulatorów w Sprawach Beatyfikacyjnych i Kanonizacyjnych i złożeniu egzaminu *summa cum laude*, przez 11 lat, aż do ogłoszenia Dekretów o heroicznosci cnót, siostra Deodata zajmowała się procesami beatyfikacyjnymi obu Matek współzałożycielek Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, Celiny Borzęckiej i jej córki, Jadwigi⁹.

Jak już wspomniałam, Profesor niestrudzenie pracował, nie pamiętam, by się na terenie naszego wydziału z kimkolwiek spotykał (oczywiście z wyjątkiem „sąsiadujących” naukowców, głównie z Anną Świderkówną i Henrykiem Kupiszewskim oraz dr Krystyną Bukowską i dr. Witoldem Wołodkiewiczem, a także dr Martą Piątkowską¹⁰). Jedyne odwiedzającymi Profesora byli Jego wychowankowie z Łodzi, którzy czasami (oprócz spotkań na tamtym uniwersytecie) przyjeżdżali na konsultacje i do biblioteki do Warszawy. Poznałam w ten sposób

materiały do pracy doktorskiej, którą pisała pod kierunkiem prof. Henryka Kupiszewskiego. Będąc przełożoną domu Sióstr Zmartwychwstank w Podkowie Leśnej, dojeżdżała do Biblioteki na ATK, załatwiając sprawy Zakonu w Krakowie – korzystała z Biblioteki Jagiellońskiej, a wyjeżdżając do Wiednia – robiła fotokopie w tamtejszym Instytucie Prawa Rzymskiego. Mimo tych trudności napisała i obroniła rozprawę doktorską pt. *Rozporządzenia testamentowe i darowizny na cele dobroczynne w prawie justyniańskim* (która została opublikowana w formie artykułu *Nauka Ojców Kościoła w przedmiocie rozporządzeń testamentowych i darowizn na cele dobroczynne* w Prawie Kanonicznym 1982/25.1–2, s. 309–323 i w czasopiśmie o światowej sławie „*Studia et Documenta Historiae et Iuris*”, *Disposizioni testamentarie e donazioni a scopo di beneficienza nel diritto giustiniano* 1981/47, s. 47–92) na Wydziale Prawa Kanonicznego ówczesnej Akademii Teologii Katolickiej (dziś Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego). W posiedzeniu Rady Wydziału w 1978 r. dotyczącym obrony doktoratu uczestniczyli wszyscy znakomici, dziś w większości nieżyjący, profesorowie, jak Marian Myrcha, Marian Żurowski, a także ówczesny opiekun Uczelni w imieniu Wielkiego Kancelarza (kard. Stefana Wyszyńskiego) dr Józef Glemp, późniejszy Prymas Polski, który, co nie wszyscy chyba wiedzą, był wcześniej pracownikiem ATK, prowadził zajęcia z prawa rzymskiego i nawet napisał materiały pomocnicze dla studentów (*‘Lexiculum’ prawa rzymskiego. Wybór tekstów źródłowych z tłumaczeniem polskim i objaśnieniami*, Warszawa 1974, ss. 217).

⁹ Po uznaniu cudu uzdrowienia Andrzeja Mecherzyńskiego-Wiktora, prawnuka Matki Celiny, któremu po wypadku lekarze nie dawali żadnych szans przeżycia, w 2007 r. Celina Borzęcka została ogłoszona błogosławioną. Por. **T. Kunderewicz**, *Historia procesu beatyfikacyjnego*, Biuletyn Informacyjny PostulATORSKIEGO OŚRODKA STUDIÓW 1982/2 (182) 12.02, s. 35–36.

¹⁰ Marta Piątkowska, dr papirologii, przez wiele lat prowadziła Bibliotekę im. Rafała Taubenschlaga, która gromadziła i gromadzi (po dziś) publikacje z prawa rzymskiego i papirologii.

i trochę się zaprzyjaźniłam z dr. Tomaszem Fijałkowskim (który bardziej zajmował się doktrynami niż prawem rzymskim i barwnie opowiadał o swej żonie i wspólnych z nią badaniach dotyczących literatury) i młodziutką mgr Anną Pikulską, zawsze zdyscyplinowaną (potrafiła odprowadzić córeczkę do przedszkola, przyjechać na konsultacje z Profesorem i wrócić, by odebrać pociechę z przedszkola – nawiasem mówiąc komunikacja z Łodzią nie była wtedy dużo gorsza niż dziś), a także ze zmarłym w czasach covidu-19 Ireneuszem Jakubowskim¹¹. W późniejszych latach cisza w sali 25 była zakłócana, gdyż na skutek braków lokalowych odbywały się tam ustne kolokwia studentów, co na pewno nie było dla Profesora przyjemne, nigdy jednak nie protestował, czasem tylko wychodził wcześniej do domu.

Profesor był spokojnym, opanowanym człowiekiem, bardzo rzadko widziałam, by się dłużej uśmiechał, co wcale nie oznacza, że nie był przychylnie nastawiony do wszystkich. Na przykład dr Marta Piątkowska wspomina, że kiedy dowiedział się o dacie jej imienin, co roku w tym dniu ofiarowywał jej bukiet czerwonych róż. W zasadzie nie rozmawiał o tym, nad czym aktualnie pracuje, ani o wydarzeniach politycznych. Przychodził koło godz. 10, zapalał papierosa (chyba jednego na dzień), przeglądał „Życie Warszawy”, wyciągał z szuflady biurka swe notatki i pracował do popołudnia, po czym zamykał wykorzystywane książki, zawsze układał je na biurku w idealnym porządku (co podziwiałam, gdyż na sąsiednim biurku, przy którym ja pracowałam, panował zazwyczaj „kontrolowany bałagan”), chował do szuflady rękopis i z cicha mówiąc „do zobaczenia” lub tylko kiwając głową, majestatycznie wychodził. W południe parzył sobie herbatę, ale zapraszany do Papirologii na wypicie wyśmienitego herbacianego napoju parzonego przez archeologa i papirologa mgr. Zbyszka Borkowskiego (człowieka o początkowo beztroskim sposobie bycia, o którym prof. Kupiszewski zwykł mawiać „nie patrzcie na niego, bo nic nie osiągniecie”, a który później nie tylko spoważniał, ale przede wszystkim publikował w „JJP” odczytane przez siebie papirusy i napisał świetną pracę habilitacyjną, dzięki czemu został mianowany profesorem UW), nigdy z tego nie korzystał.

Dopiero z biegiem czasu dowiedziałam się o rozległej wiedzy Profesora i o Jego wielotematycznych opracowaniach naukowych (doktryny, prace papirologiczne, prawo klinowe, rozliczne tłumaczenia prac naukowych głównie

¹¹ Ireneusz Jakubowski, doktor nauk prawnych, autor licznych prac naukowych, był też, a może przede wszystkim, śpiewakiem operowym, solistą Teatru Wielkiego i Teatru Muzycznego w Łodzi, współpracował ze wszystkimi teatrami muzycznymi w Polsce, brał udział w licznych *tournees* artystycznych w Europie, występował między innymi w Niemczech, Holandii, Włoszech i na Malcie.

z języka francuskiego, a nade wszystko tłumaczenia z łaciny i pomoce dla studentów). Dorobek naukowy został doceniony przez osoby opracowujące życiorys Profesora, dlatego też tytułem przykładu chciałabym przywołać tylko tłumaczenie *De aquaeductu urbis Romae* Frontinusa¹² oraz udostępnienie studentom nieznającym łaciny tekstu dwóch podręczników prawniczych, czyli *Instytucji Gaiusa* i *Instytucji Justyniana*. Kolejni tłumacze tych dzieł opierali się głównie na tekście przekładu Profesora. Za swe prace naukowe i organizacyjne został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (25 września 1973 r.). Otrzymał też Nagrodę Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (1976 r.), Nagrodę pierwszego stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki za osiągnięcia w dziedzinie dydaktyczno-wychowawczej (1982 r.), a także Medal Pamiątkowy Uniwersytetu Warszawskiego (1958 r.), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1986 r.) i Medal Pamiątkowy Uniwersytetu Łódzkiego (1989 r.).

Tylko mimochodem stali czytelnicy Biblioteki byli świadkami dyskusji związanych z aktualnymi pracami badawczymi Profesora. Do takich należy „żywa wymiana zdań” między Profesorem a dr. Jerzym Rezlerem, który opracowywał z ramienia wydawnictwa tłumaczone właśnie przez Profesora *Instytucje Gaiusa*. Było to pierwsze pełne tłumaczenie na język polski najslynniejszego podręcznika nauki prawa, jednego z najważniejszych źródeł poznania prawa rzymskiego. Dr Rezler przekonywał, wbrew zdaniu Profesora, że wszystkie łacińskie słowa muszą być przetłumaczone. „Sugestie” te były niestety tak natarczywe, że Profesor pod ich naciskiem zmienił swoje stanowisko, co moim zdaniem, pogorszyło jasność i klarowności tłumaczenia.

Profesor mieszkał w bardzo skromnym mieszkaniu w jednym z żoliborskich bloków. Nie zapraszał tam, o ile wiem, nikogo. Ja tylko przez przypadek byłam tam raz, kiedy po powrocie z Włoch przywiozłam skromną paczuszkę ze słodyczami od Jego córki – siostry Deodaty. W czasie wakacji w późniejszych czasach Profesor wyjeżdżał z ORBIS-em na wycieczki zagraniczne, trochę o nich opowiadał i wyświetlał nawet slajdy. Pamiętam, jak zachwycał się kunsztem katedr hiszpańskich.

Zawsze podziwiałam spokój i opanowanie Cezarego Kunderewicza, który z niezmałonym spokojem prowadził swe badania naukowe. Nawet po śmierci żony, w traumatycznym dla każdego czasie oczekiwania na pogrzeb, przychodził i siadał za biurkiem, starając się chyba w ten sposób złagodzić swój ból.

¹² C. Kunderewicz opracował i wstępem opatrzył: *Frontinus. O akweduktach miasta Rzymu*, Warszawa 1961, ss. 127, a także opublikował w cenionym na całym świecie teubnerowskim wydawnictwie *Sex. Iulii Frontini De aquaeductu urbi Romae*, Leipzig 1975, ss. 69.

Ja sama wiele zawdzięczam Profesorowi, którego z czasem trochę bliżej poznałam. Profesor zawsze służył pomocą i starał się wyjaśniać kwestie, o które był pytany. Kiedy po ukończeniu studiów dostałam się na studia doktoranckie prowadzone przez ówczesnego rektora prof. Zygmunta Rybickiego, wymyślił dla mnie roboczy temat pracy doktorskiej o administracji rzymskiego Egiptu. Niestety (a może dobrze) zostałam po miesiącu z tego seminarium zwolniona, gdyż to archaiczne zagadnienie „nie licowało” z naukową powagą seminarium (pracowałam potem przez 3 lata jako sekretarka Instytutu Historii Prawa UW). Następnie Prof. Cezary Kunderewicz był wnikliwym recenzentem mojej pracy doktorskiej (w czasie jej obrony starałam się przekonać Profesora, chyba z miernym skutkiem, co do innego niż On uważał, znaczenia słowa *aliquid*), a później służył radami w czasie pisania pracy habilitacyjnej. On też, w końcowej fazie pisania, namawiał mnie na szybkie kończenie maszynopisu, co okazało się bardzo pomocne w dalszych mych losach.

Profesor zmarł w szpitalu¹³ na ul. Grenadierów w Warszawie 20 sierpnia 1990 r. i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim¹⁴. Niestety nie było mnie na pogrzebie z powodu wyjazdu na wakacje i niedostarczenie mi, na skutek nieudolności ówczesnej poczty, telegramu o tej smutnej uroczystości. Profesor Cezary Kunderewicz odszedł od nas, ale pamięć o nim i o Jego dorobku naukowym pozostanie z nami na zawsze.

Bibliografia

- Banyś T.A.J., Korporowicz Ł.J.**, *Cezary Kunderewicz (1912–1990)*, w: A. Liszewska, A. Pikulska-Radomska (red.), *70 Lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 2015, s. 99–104.
- Jakubowski I.**, *Profesorowie Cezary Kunderewicz i Jan Kodrębski – polscy romanści drugiej połowy dwudziestego wieku*, w: E. Gajda (red.), *‘Ad laudem magisti nostri’. Mistrzowie. Dzieła polskiej romanistyki*, Toruń 2019, s. 49–63.
- Kodrębski J.**, *Césaire Kunderewicz (1912–1990)*, RHD, 1991/69.1, s. 136–137.
- Kodrębski J.**, *Cezary Kunderewicz (1912–1990)*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1994/46.1–2, s. 179–187.
- Kunderewicz C.**, *1932–1939*, w: *Wydział Prawa w relacjach i wspomnieniach pracowników i studentów (1918–1950)*, *Studia Iuridica* 1989/17, s. 103–108.
- Kunderewicz C.**, *Frontinus. O akweduktach miasta Rzymu*, Warszawa 1961, ss. 127.
- Kunderewicz C.**, *Sex. Iulii Frontini De aquaeductu urbis Romae*, Leipzig 1975, ss. 69.

¹³ W poprzednich opracowaniach podano błędnie, że zmarł w domu. W szpitalu tym, już nieprzytomnego, odwiedziła Profesora dr Marta Piątkowska.

¹⁴ Kwatery T, rząd 3, grób 6.

Kunderewicz T., *Disposizioni testamentarie e donazioni a scopo di beneficienza nel diritto giustiniano*, *Studia et Documenta Historiae et Iuris* 1981/47, s. 47–92.

Kunderewicz T., *Geneza opieki kobiety nad dziećmi w prawie rzymskim*, *Prawo Kanoniczne* 1980/23.3–4, s. 287–297.

Kunderewicz T., *Historia procesu beatyfikacyjnego*, *Biuletyn Informacyjny PostulATORSKIEGO Ośrodka Studiów* 1982/2 (182) 12.02, s. 35–36.

Kunderewicz T., *Nauka Ojców Kościoła w przedmiocie rozporządzeń testamentowych i darowizn na cele dobroczynne*, *Prawo Kanoniczne* 1982/25.1–2, s. 309–323.

Archiwalia

Teczka osobowa C. Kunderewicza w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (K. 3964).

Wspomnienia ustne dr Marty Piątkowskiej.

Strona internetowa

Drzewo genealogiczne rodziny Kunderewiczów, <https://kunderewicz.com/index.php?ctype=gedcom&ged=Kunderewicz>; stan na 4.03.2022 r.